

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 377 A

Warszawa, niedziela 28 listopada 1937 r.

Rok XII

W walce o polskość palestry

„Ghetto” żydowskie na sali obrad

Kandydat żydów i fołksfrontu wybrany do Nacz. Rady Adwokackiej

W sobotę odbyło się w sali Rady Miejskiej doroczne walne zgromadzenie Warszawskiej Izby Adwokackiej. Porządek obrad poza częścią sprawozdawczą obejmował wybory uzupełniające do władz Izby oraz wnioski zgłoszone przed zebraniem przez członków Izby.

Najwyższe zainteresowanie i odzew nie tylko wśród adwokatów, ale i wśród szerokiego społeczeństwa polskiego, budził zgłoszony przez adwokatów Polaków wniosek w sprawie ograniczenia liczby żydów w adwokataturze, oraz zamknięcia list adwokackich i aplikanckich dla żydów. Wniosek ten omówiliśmy obszernie w sobotnim numerze naszego pisma.

Natomiast, jak już donosiliśmy, Rada Adwokacka z niezrozumiałych względów nie podała pod obrady drugiego wniosku adwokatów Polaków w sprawie bezprawnego używania imion chrześcijańskich przez adwokatów żydów.

JEDNA LISTA POLSKA

Przy wyborach do władz zgłoszono trzy listy kandydatur. Adwokaci Polacy zajęli jednolite stanowisko, zgłaszając imieniem Związku Adwokatów Polskich wspólną listę uzgodnioną ze wszystkimi polskimi zrzeszeniami adwokackimi: Narodowe Zrzeszenie Adwokatów, Koło Adwokatów R. P., Klub Adwokatów i Związek Prawników Kresowców.

Z listy tej kandydują: do Naczelnej Rady Adwokackiej — Janusz Staniłowski, do Warszawskiej Rady Adwokackiej — Czarkowski Jerzy, Golikont Jan, Miedziński Stanisław, Rabski Janusz, Radlicki Ignacy, do Sądu Dyscyplinarnego: Dmowski Eugeniusz, Krysa Jan, Niedzielski Marian, Ostaszewski Tadeusz i Tyrchowski Wacław.

FOLKSFONT RAZEM Z ŻYDAMI

Drugą listę grupującą szabszegojów i żydów zgłosił tak zwany „Porozumienie Demokratyczne”. Figurują na niej nazwiska adwokatów: Nagórskiego, Barcikowskiego, Kopankiewicza, Korbońskiego, Święcieckiego, Berensa, Blocha, Orzeckiego i Rogowskiego. Wreszcie z trzecią listą wystąpiło żydowskie Stowarzyszenie Adwokatów.

O ścisłej łączności listy „Porozumienia Demokratycznego” i listy żydowskiej najlepiej świadczy fakt, że na 6 wolnych miejsc do Rady Adwokackiej, lista „Porozumienia Demokratycznego” wystawiła tylko 4 kandydatury, a lista żydowska 2, co zapewnia obu listom poparcie wszystkich żydów i solidaryzujących się z nimi szabszegojów.

GHETTO NA SALI

Na zgromadzenie przybyło około 200 adwokatów. Adwokaci Polacy zajęli miejsca po prawej stronie sali, po lewej zaś umieszczone było „ghetto” żydowskie.

O godz. 10.20 otworzył zebranie prezydent Warszawskiej Rady Adwokackiej, adw. Leon Nowodworski, na wniosek wybrał przewodniczącym zgromadzenia, w składzie następującym: przewodniczący adw. Szurlej, zastępca przewodn. adw. Skoczynski, asesory adw. Borzecki, Golikont, Jarosz, Jurkowski, Niedzielski.

Adw. Szumański skazany

W sobotę o godz. 5.30 po południu Sąd Grodzki ogłosił wyrok w sprawie adw. Szumańskiego, oskarżonego o znieważenie ministra sprawiedliwości.

Sąd uznał wszystkie zarzuty, stawiane adw. Szumańskiemu w akcie oskarżenia za udowodnione i skazał go na 6 miesięcy więzienia i 1500 zł. grzywny.

i żyd Rosenstadt Bolesław (!), sekretarzem — adw. adw. Bartczak i Muszalski.

Po objęciu przewodnictwa, adw. Szurlej udzielił głosu dziekanowi Leonowi Nowodworskiemu, który w dłuższym przemówieniu omówił działalność Rady Adwokackiej w okresie sprawozdawczym, poświęcając szczególną uwagę sprawie projektowanej zmiany prawa o ustroju adwokatatury. Następnie członek Rady Adwokackiej, adw. Słoiński złożył sprawozdanie z działalności finansowej Rady.

Część sprawozdawczą zakończyło sprawozdanie delegata do Rady Naczelnej p. dziekana Jana Nowodworskiego.

DEKLARACJA NAR. ZRZESZENIA ADWOKATÓW

W dyskusji pierwszy zabrał głos adw. Jan Optat - Sokolowski, składając imieniem Narodowego Zrzeszenia Adwokatów deklarację stwierdzającą, że napływ żydów do adwokatatury stale wzrasta i że tym samym

coraz groźniejszym staje się niebezpieczeństwo całkowitego zalewu palestry przez żydów. Ustawowe uregulowanie składu narodowościowego adwokatatury nie posuwa się dotychczas naprzód, a tymczasem interes narodu polskiego wymaga jak najszybszego i całkowitego zamknięcia list adwokackich i aplikanckich dla żydów. Przemówienie adw. Sokolowskiego, adwokaci - Polacy przyjęli oklaskami.

Adw. Kozielecki (Sosnowiec) uważa, że o pewnych kwestiach należy

mówić wyraźnie. Mówca zarzuca dziekanowi Leonowi Nowodworskiemu, że na swym urzędowym stanowisku nie wprowadzał w czyn swej zeszlorzecznej deklaracji w sprawie polskości adwokatatury.

OŚWIADCZENIE DZIEKANA NOWODWORSKIEGO

W odpowiedzi p. dziekan L. Nowodworski stwierdza, że przy każdej sposobności, m. in. na konferencji zwołanej w roku bież. przez p. ministra sprawiedliwości dawał wyraz swemu przekonaniu, że rozwiązanie sprawy żydowskiej w adwokataturze jest zagadnieniem palącym. P. dziekan oświadcza, że jedynie ze względów formalnych nie podpisał zgłoszonego na obecne zgromadzenie wniosku w sprawie żydowskiej, ale że z treścią jego całkowicie się solidaryzuje.

W dalszym ciągu obrad walnego zebrania warszawskiej Izby Adwokackiej, adw. Bielawski uzasadniał wniosek o zamknięcie dopływu żydów do adwokatatury.

ZAJĄCIA I WYBORY

Po złożeniu tego wniosku, na trybunę wszedł żyd adw. Hartglas i

wśród wrzawy i protestów adwokatów Polaków zgłosił wniosek o przejęcie do porządku dziennego nad wnioskiem adw. Bielawskiego. Na sali przewodniczący nie mógł uspokoić gwałtownych protestów oburzonych do głębi adwokatów Polaków.

W chwili pełnej napięcia i podniecenia, adw. Nagórski, czołowy kandydat żydofołksfrontu uderzył pięścią w skroń adwokata Suchodolskiego, kawalera orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Na sali wyniki nieopisane wrzawa. Adwokaci - Polacy oburzeni do głębi bezczelnym napadem na jednego z najbardziej zasłużonych przedstawicieli palestry polskiej, wyrzucili za drzwi adw. Nagórskiego i zepchnęli go ze schodów.

Dopiero po dłuższej przerwie, przewodniczącemu udało się wznowić obrady. W wyniku głosowania, do Naczelnej Rady Adwokackiej wybrany został adw. Nagórski, kandydat żydów i fołksfrontu, do Okręgowej Rady Adwokackiej czterech kandydatów „fołksfrontu”.

W chwili zamykania numeru trwa głosowanie na dwóch członków Adwokackiej Rady Okręgowej, oraz czterech członków Sądu Dyscyplinarnego.

Zakaz odbycia odczytu „ABC” w Wyszku

Zapowiedziany na dzień 28 b. m. odczyt redakcji ABC w

Ppłk. Tomaszewski komendantem Legii Akademickiej

PAT donosi:

Minister Spraw Wojskowych mianował ppłk. dypl. Tadeusza Tomaszewskiego organizatorem i komendantem warszawskiej legii akademickiej, którą władze wojskowe tworzą dla celów przysposobienia i doskonalenia wojskowego słuchaczy wyższych uczelni.

Wyszku z powodu zakazu starostwa nie odbędzie się.

Upřednio władze zawieszały odbycie odczytów ABC, na których omawiane są zasady, ruchu narodowo - radykalnego, w Poznaniu, Katowicach, Łomży i Płocku.

W dniu 7 b. m. redakcja ABC urządziła w Wyszku odczyt, który zgromadził 1500 osób i wywołał duży entuzjazm oraz wywierał zainteresowanie wśród szerokich rzesz miejscowego społeczeństwa ruchem narodowo-

radykalnym. Spokój zarówno przed odczytem, jak też i po odczycie nigdzie nie został zakłócony. Dlatego zastanawia zakaz powtórnego odbycia w Wyszku odczytu, który był organizowany na skutek życzeń i próśb miejscowego społeczeństwa.

W dzień św. Mikołaja „ABC” dla dzieci

W dn. 6 grudnia, jako w dzień św. Mikołaja, patrona dzieci, numer „ABC” będzie zawierał bo-

gaty dział dla dzieci, pisany w sposób dostępny dla umysłowości dziecięcej.

Sąd uniewinnił Olejniczaka z zarzutu kierowania napadem na pochód „Bundu”

Przy ogromnym napływie publiczności na sali nr. 1 Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa Posemnikiewicza ogłosił w sobotę wyrok w procesie Janusza Olejniczaka, członka b. ONR i Związków Narodowo - Radykalnych Młodzieży - oskarżonego o

kierownictwo bojówką, która dokonała napadu na pochód żydowski - socjalistyczny „Bundu”.

Mocą wyroku Janusz Olejniczak został uniewinniony. W motywach ustnych, ogłoszonych bezpośrednio na rozprawie, Sąd podkreślił, że nie dał wiary zezna-

niom kilku świadków żydów, którzy rzekomo mieli rozpoznać w Olejniczaku jednego z uczestników napadu. Zeznania te, jako sprzeczne z sobą wzajemnie się wykluczają i nie mogą służyć jako podstawa dla ustalenia winy oskarżonego, tym bardziej, że przeciwwagą ich są zeznania innych świadków, którzy w krytycznym czasie widzieli Olejniczaka w innej części miasta. Sąd w tych warunkach dał wiarę zeznaniom świadków odwoadowych, gdyż wyjaśnienia ich były z sobą zgodne i logiczne.

Po ogłoszeniu wyroku Sąd natychmiast polecił zwolnić Olejniczaka z więzienia, w którym przebywał od pierwszych dni maja. Przemówienia stron podajemy wewnątrz numeru.

Surowy wyrok na szajkę trucicieli

KIELCE, 27. 11. Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Ostrowcu po przeprowadzeniu rozprawy przeciwko szajce trucicieli ogłosił wyrok, na mocy którego Jan Stepień skazany został za otrucie swej żony na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich oraz za udział w otruciu Fryziela na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich łącznie na karę dożywotniego więzienia i dożywotnią utratę praw.

Wiktorja Fryzielowa za otrucie męża skazana została na 15 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratą praw obywatelskich na przeciąg lat 10-ciu. Poleżajew za udział w otruciu Stepieniowej na 8 lat więzienia. Marię Gurgulową z powodu braku dowodów winy sąd uniewinnił.

T. G.

Moskwa w Paryżu

Raz po raz jesteśmy alarmowani z Francji wiadomościami, które na pierwszy rzut oka wydają się niezrozumiałe. Swobodne grasowanie G. P. U. w Paryżu i porywanie generatów z emigracji rosyjskiej, to znowu procesy i skandale wśród narodowców francuskich, jak ostatnie sprawy ppłk. de la Rocque, to wreszcie przemówienie ministra marynarki wyrażające Włochom. A w końcu najefektowniejszy pokaz sprawności policji politycznej, wykrycie spisku „rewolucyjnego” nacjonalistycznego i aresztowanie jego przywódców z generałem Duseigneur.

Nieuprzedzonemu obserwatorowi wydawać by się mogło, że we Francji buńczuczny nacjonalizm, czyli „fasyzm”, gotuje się do skoku i tylko powstrzymują go od zamachu stanu pełni poświęcenia obrońcy republiki i demokracji. Wydawać by się mogło, że rząd radykalno - socjalistyczny z „bratem” Chaumonts i Leonem Blumem na czele — to przedstawi ciele porządku, ładu i szlachetnych tradycji francuskich, a strażnicy niezależności poli-

tyki francuskiej, gdy ci rzekomi „faszyści”, nieodpowiedzialnie zmiierzają do zaprzęgnięcia Francji w jarzmo interesów niemieckich, czy włoskich.

A tymczasem w dzisiejszej Francji dzieją się rzeczy, o których się nie śniło filozofom. Po skandalu Stawskiego, po zamordowaniu sędziego Prince'a należało przypuszczać, że kompromitacja masonerii jest tak wielka, że zagrożenie musi jej panowaniu nad Sekwaną. Rzeczywistość nie usprawiedliwiła tych przewidywań i okazało się, że osłanianie złodziei i oszustów przez wysoko postawionych „braci” nie powoduje bynajmniej utraty ich wpływów. Na tle wzburzenia opinii publicznej skandalami, ugrunтовал się we Francji rząd frontu ludowego. Brzmi to absurdalnie, niemniej przeto jest prawdą.

Pewien Francuz - nacjonalista, z którym niedawno miałem sposobność rozmawiać, na pytanie o organizację czynników narodowych w dzisiejszej Francji, dał mi wymowną od-

powiedź: obóz „prawicowy” we Francji nie posiada żadnej organizacji i jest rozbity na szereg zwalczających się partij; jedyną sprawną organizacją we Francji, jest partia komunistyczna.

I tak jest istotnie. To widać na każdym kroku. Cała polityka Paryża idzie pod jej naciskiem. Można w przenośni powiedzieć, że ministrem spraw zagranicznych i ministrem spraw wewnętrznych rządu Chaumonts — Blum, jest dzisiaj Komintern.

Niech nas nie mylą odkrycia policji paryskiej i aresztowania generałów. Pamiętamy z własnego doświadczenia, jak to w 1922 r., gdy w Polsce na skutek przewrotu we Włoszech wzmożyły się nastroje fašystowskie o podłożu narodowym, pojawiła się nagle, jak z pod ziemi, jak na zamówienie, spiskowa organizacja Pogotowia Patriotów Polskich (t. zw. P. P. P.) i poczęła w sposób teatralny i krzykliwy zaprzysięgać tłumy w podziemnych kościołach i na nocnych zbiórkach. Kierowali nią jacyś

tajemniczy ludzie, nikomu nie znani. I potem nagle nastąpiły aresztowania i cała głupota i pyłkłość organizacji „faszystowskiej” wyszła na jaw ku niepomiernej radości żydów i socjalistów. Przewrót faszystowski w Polsce w imię hasła narodowych został ośmieszony i skompromitowany doszczętnie. Temu należy zawdzięczać, że przewrót przeciw „sejmowładztwu” pod płaszczykiem hasła faszystowskiego, mógł być dokonany w maju 1926 r. w ścisłym sojuszu z P. P. S. i ówczesną lewicą.

Wykryte dziś francuskie P. P. P. będzie — być może — po mostem, po którym wejdzie w bramy Paryża przewrót socjalistyczny - komunistyczny. A wtedy mowa ministra marynarki w Tulonie, grożąca Włochom zniszczeniem, nabierze realnego sensu.

Pacyfizm i materializm przeciętnego Francuza może zostać wystawiony na niespodziewane próby. Albowiem Moskwa rządzi dziś w Paryżu coraz śmielej, coraz bardziej niepo- dzielnie.